Londyn, 8 listopada 1953 r.
ROK V. Nr 36 (193)
Redaguje
Wydział Informacyj.-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 tel. WES 0747
Dodatek do „GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO ŻOŁNIERZA JEST NALEŻEĆ DO S. P. K.

Jak pracują Koła SPK w Leicester i okolicy?

(Rozmowa z prezesem Oddziału)

Druga z kolei podróż inspekcyjna prezesa Oddziału SPK „Wielka Brytania", kol. M. Przedrzymirskiego objęła następujące Koła: Mansfield, Eastwood (Hostel NSHC), Weston-on-Trent (osiedle), Derby, Nottingham, Burton-on-the-Wolds (osiedle), Melton Mowbray (osiedle NAB), Ashby Folville (osiedle N. R. B.), Husbands Bosworth (osiedle NAB), Rugby i Leicester.

Od kol. Przedrzymirskiego uzyskaliśmy następujące informacje o działalności poszczególnych Kół.

◆

Mansfield. Koło SPK istnieje tam dopiero od miesiąca. Ilość członków, których jest teraz 60, szybko wzrasta. Koło pragnie zorganizować Klub SPK i szkołę sobotnią dla dzieci.

◆

Eastwood. Koło istnieje na terenie hostelu dla samotnych, w którym mieszka niewielu Polaków. Zarząd Koła dąży do wciągnięcia Polaków z okolicy do organizacji. W obecnej chwili Koło ma 18 członków. Koło prowadzi bibliotekę, urządza obchody i odczyty z zakresu wiedzy wojskowej. Członkowie Koła grywają w siatkówkę i ping-ponga. Zarząd załatwia wiele spraw osobistych, z którymi zwracają się doń członkowie Koła.

◆

Weston-on-Trent. W osiedlu, zamieszkałym przez 33 rodziny, Koło SPK liczy 32 członków. Zarząd Koła załatwia wszystkie sprawy osiedla, prowadzi szkołę dla 23 dzieci. Zarówno szkoła, jak i świetlica zostały utworzone dzięki wysiłkom Koła SPK. Wymagają jednak wkładów pieniężnych i w tej dziedzinie Koło oczekuje pomocy od Oddziału. Koło ma kasę ubezpieczeniową od choroby, prowadzi bibliotekę, urządza odczyty i obchody. Od czasu do czasu zjeżdża tam czołówka filmowa SPK. Są kłopoty z dojazdem dzieci do szkoły angielskiej w Derby; w tej sprawie pomoc obiecał zarząd Koła rejonowego w Derby.

◆

Derby. Miejscowe Koło SPK, pełniące funkcje Koła rejonowego, liczy 174 członków. Od Stow. Lotników Polskich Koło SPK odnajmuje pomieszczenie na bibliotekę i biuro. Duża biblioteka (do której przyłączono bibliotekę SLP), czytelników sporo, zakupuje się nowe książki. Szkołę sobotnią SPK dla dzieci prowadzi ks. Gatnarczyk. Ma ona dobre pomieszczenie, użyczone przez miejscową szkołę katolicką. Zamierzone jest utworzenie sekcji tanecznej dla dzieci. Są odczyty, obchody. Klub sportowy ma sekcję siatkówki i ping-ponga, sekcja piłki nożnej jest w stadium organizacji. Działalność Koła związana jest ze znacznym wysiłkiem finansowym —Koło liczy na pomoc Oddziału.

◆

Nottingham. Chlubą Koła jest 4-klasowa szkoła sobotnia, do której uczęszcza 126 dzieci. Mieści się ona wygodnie w szkole katolickiej. Komitet dla dzieci organizuje zabawy dziecinne, obchód św. Mikołaja itp. Lokal Koła, przy sklepie SPK, wymaga urządzenia i tu Koło liczy na pomoc Zarządu Oddziału. Biblioteka duża, ale czytelników niewielu. Koło prowadzi zespół muzyczny i referat społeczny, urządza przedstawienia i wycieczki, prowadzi akcję antykomunistyczną.

◆

Burton-on-the-Wolds. Koło istnieje w osiedlu, zamieszkałym przez 170 rodzin, rozrzuconych na dość znacznej przestrzeni. Koło prowadzi szkołę i świetlicę, doskonale urządzoną dzięki wysiłkom Zarządu Koła, a zwłaszcza jego prezesa kol. Michałowskiego oraz pomocy finansowej Zarządu Oddziału (£ 35 w ciągu 2 lat). W 3-klasowej szkole uczy się 26 dzieci. Zakupienie sprzętu dla szkoły i świetlicy kosztowało 28 funtów. Rodzice płacą na szkołę po 1/6 tygodniowo. Koło prowadzi referat społeczny, wyświetla filmy polskie, urządza obchody, odczyty i zabawy. Członków 29.

◆

Melton Mowbray. Koło SPK liczy 24 członków, w bardzo rozrzuconym osiedlu rodzinnym, prowadzonym przez Assistance Board. Mieszkańcy osiedla, to w większości b. lotnicy, zrzeszeni w Kole Stowarzyszenia Lotników Polskich. Rada osiedla prowadzi Dom Polski. Szkoła sobotnia jest wspomagana finansowo przez SPK. Czołówka filmowa SPK przyjeżdża z filmami polskimi.

◆

Ashby Folville. Koło SPK istnieje tam od 6 miesięcy na terenie osiedla rodzinnego, prowadzonego przez Assistance Board. Dobrze urządzony (przy pomocy finansowej Zarządu Oddziału i pracy prezesa Koła kol. Idzika) lokal SPK. Koło urządziło Święto Żołnierza, organizuje zabawy. Organizuje się chór. Koło zamierza utworzyć szkołę sobotnią. Członków 39

◆

Husbands Bosworth. Koło SPK, składające się z 28 członków, działa na terenie osiedla Assistance Board. Zarząd Koła czyni wysiłki, aby zwerbować nowych członków. Koło dba o załatwienie spraw osobistych swych członków, urządza obchody narodowe.

◆

Rugby. Koło miejskie SPK, członków 56. Sytuacja, w jakiej Koło się znajduje, jest ciężka. Na kupno domu zebrano ok. £70. Jednak ze względu na małą ilość Polaków, zamieszkałych w Rugby (ok. 200) trudno o realizację zamierzeń we własnym zakresie; ten sam czynnik sprawia, że inwestycje Zarządu Oddziału nie miałyby dostatecznej podstawy. Koło prowadzi bibliotekę (czytelnictwo słabe), organizuje odwiedzanie chorych, zamierza utworzyć szkołę sobotnią.

◆

Leicester. Rejonowe Koło SPK współpracuje z sąsiednimi Kołami. W Kole jest biblioteka, prowadzone jest kółko artystyczne i sekcja wiedzy wojskowej. Klub sportowy „Orkan", istniejący przy Kole ma sekcję piłkarską, siatkówki i ping-ponga i cieszy się dużymi sukcesami. Utworzono zespół taneczny dzieci. Zarząd czyni starania o zorganizowanie szkoły sobotniej. Najważniejsze zagadnienie, to stworzenie Domu Kombatanta. Na ten cel, dzięki ofiarności Polaków w Leicester i okolicy,zebrano już £500, a Zarząd Oddziału postawi do dyspozycji Koła £ 1500. Trudno jednak o znalezienie odpowiedniego domu za tę sumę (dotychczas znaleziono jeden, ale z „grzybem"). Niemniej Zarząd Koła i Komitet Domu Polskiego czynią wysiłki, aby doprowadzić do szczęśliwego załatwienia sprawy. Koło urządza obchody narodowe wspólnie z sąsiednimi Kołami. Członków 132.

◆

Na zakończenie podróży inspekcyjnej prezes Oddziału odbył w Leicester z przedstawicielami wyżej wymienionych Kół konferencję obwodową. W dłuższym referacie omówił kol. Przedrzymirski sytuację SPK po Walnym Zjeździe, poświęcając szczególną uwagę pracy teatralnych zespołów amatorskich, sobotnich szkół dla dzieci, sekcji wiedzy wojskowej, zespołów sportowych. Omówił również sprawy finansowo-gospodarcze na tle dyspozycji Zjazdu w sprawie sum otrzymanych po 2 Korpusie.

W drugiej części konferencji prezes Oddziału podzielił się z przedstawicielami Kół swymi spostrzeżeniami z podróży inspekcyjnej, podnosząc wysiłek Zarządów Kół oraz serdeczność i koleżeńskość, jakie widział we wszystkich Kołach.

W rozmowie z przedstawicielem „Polski Walczącej" kol. Przedrzymirski stwierdził, że w wyniku swej ostatniej, jak i poprzedniej wizytacji (objęły one łącznie 23 Koła, zob. „P. W." z 18 października) umocnił się w przekonaniu o umiejętności pracy społecznej i wierzę w jej potrzebę, istniejących wśród członków Zarządów wszystkich tych Kół. Wszyscy oni pracują z poświęceniem. „Ta wytrwała i uparta praca przemówi z czasem do tych, który biernie się jej przypatrują spoza szeregów S. P. K. Wierzę w dalszy rozwój naszego Stowarzyszenia."

11 Listopada

Dzień 11 listopada jest świętem żołnierza-obywatela. Utarło się dzień ten nazywać świętem odzyskania niepodległości. Był to jednak raczej dzień odbudowania państwowości polskiej. W dziele tym wziął udział cały naród, głównie przez swoje siły polityczne i żołnierskie. O niepodległość walczył cały naród od tej samej chwili, w której ją utracił. Walczyło kilka pokoleń. W pokoleniu poprzedzającym bezpośrednio odbudowanie państwa polskiego pracowały i walczyły różnorodne siły polityczne i rozmaite formacje zbrojne.

Kiedy na frontach pierwszej wojny światowej dopalały się ostatnie ognie, nadszedł czas, aby również żołnierz polski odłożył broń i zabrał się do budowy odrodzonego państwa. W dniu 11 listopada 1918 roku powrócił do Warszawy najwybitniejszy wówczas żołnierz Rzeczypospolitej, Józef Piłsudski. Była to symboliczna chwila rozpoczęcia odbudowy państwowości polskiej. Na konferencji pokojowej zwycięsko walczył o tę samą sprawę Polski Komitet Narodowy z Romanem Dmowskim na czele. Wewnątrz Kraju działały liczne siły polityczne. Ale żołnierz był Polsce potrzebny wówczas, jak zresztą i potem, tak samo, jak dobra polityka.

Obecne położenie Polski wymaga wytężonej pracy politycznej. Równocześnie jednak polskie siły zbrojne są nieodzowną gwarancją wielkości i siły przyszłego państwa polskiego. Obowiązkiem Polaków na emigracji, a szczególnie żołnierzy-obywateli, czyli kombatantów jest uczynić wszystko, aby zarówno polskie siły polityczne, jak i polskie siły zbrojne były wspólną własnością narodu.

Nie można sprawy polskiej ograniczać ani do działalności politycznej, ani do samego problemu odbudowy sił zbrojnych. Polityka i wojsko to są bowiem dwa jednako ważne ramiona narodu i państwa. Nie można również polityki upraszczać i sprowadzać do kilku, choćby i najszlachetniejszych, haseł. Dzieje nasze wykazały, ile sił, ile rozmaitych dążeń i idej potrzeba, aby mogła powstać całość — wolne i niepodległe państwo. Nikt sam nie odbuduje państwa, gdyż państwo jest wspólną własnością wszystkich jego obywateli. Odbuduje je tylko zbiorowa wola narodu. Nie wolno nam za burtę wyrzucać nikogo, kto wierny jest sprawie polskiej. Polska jest dla wszystkich i nikt nie ma prawa ogłaszać, iż posiadł monopol na polskość.

Są to wszystko prawdy doskonale znane żołnierzowi polskiemu. Toteż w dniu Święta Niepodległości żołnierz polski salutuje wspólną nam wszystkim Matkę-Ojczyznę.

J. B.

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Bitwy o Monte Cassino

Dnia 26 września br. odbyło się w Londynie w lokalu Samopomocy Marynarki Wojennej, pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu 10-ej rocznicy Bitwy o Monte Cassino.

Zebranie odbyło się na zaproszenie Generalnego Inspektora PSZ, gen. dyw. W.Andersa, skierowane do dywizyjnych Związków Kół Oddziałowych i pojedynczych Kół Oddziałowych 2 Korpusu, niezrzeszonych w Związki.

Zebraniu przewodniczył gen. Anders.

Jako podstawę do dyskusji Komitet przyjął ogólny projekt Obchodu, opracowany przez Zarząd Koła Żołnierzy Dtwa 2 Korpusu.

Po dłuższej dyskusji Komitet uchwalił:

1. Cel obchodu.

Wykorzystać 10-lecie bitwy dla wzmocnienia i większego skupienia licznej emigracji żołnierskiej we wszystkich krajach wolnego świata dla dalszej wiernej służby idei walki o niepodległość.

Rocznicę bitwy wykorzystać również jako atut propagandowy sprawy polskiej wśród obcych.

2. Plan ogólny.

Komitet zaprojektował następujące ramy obchodu:

— Ogólny Zjazd Żołnierzy 2 Korpusu w Londynie, który będzie centralnym punktem obchodu dla W. Brytanii;

— uroczystości w skupiskach żołnierskich w innych krajach, ze szczególnym podkreśleniem ważności organizacji obchodu w Stanach Zjednoczonych;

— uroczystości na prowincji w Wielkiej Brytanii.

OGÓLNY ZJAZD ŻOŁNIERZY 2 KORPUSU W LONDYNIE

Komitet naszkicował następujący plan Zjazdu:

Zjazd obejmie dwa dni, tj. sobotę i niedzielę. Jako termin ustalono dnie **15 i 16 maja 1954.**

1 dzień — w sobotę wieczorem.

Urządzić zespołowe kolacje lub zabawy we wszystkich lokalach polskich w centrum Londynu.

Organizację tych imprez powierzyć dywizyjnym Związkom Kół Oddziałowych lub poszczególnym Kołom, w zależności od zgłoszeń.

2 dzień — niedziela.

godz. 10-10.30 — uroczyste nabożeństwo za poległych. Komitet czyni starania, by nabożeństwo mogło się odbyć w katedrze westminsterskiej;

godz. 15.00 — akademia w Albert Hallu.

Komitet uzgadnia z SPK termin wyjazdu pielgrzymki na cmentarz Monte Cassino, tak by obie imprezy nie kolidowały ze sobą.

UROCZYSTOŚCI POZA LONDYNEM

Komitet stwierdził konieczność opracowania:

— poradnika i jednodniówki jako podstawy do urządzenia obchodów na prowincji, wzgl. w innych krajach poza W. Brytanią;

— materiału do opracowania ulotki w języku kraju, w którym obchód będzie organizowany;

— broszury dla młodzieży i dzieci, zawierającej zbiór pieśni, wierszy i opracowań tak dobranych, bo młodzież i dzieci mogły poznać historię żołnierza, który walczył w Italii.

(Dokończenie na str. 2)

£5000 rocznie wydają polskie kluby na sport W. Brytanii

„Czy wiesz, że dzisiejszy mecz po raz pierwszy jest zorganizowany przez Związek Polskich Klubów Sportowych w Wielkiej Brytanii?

„Czy wiesz, że Związek Polskich Klubów Sportowych powstał z inicjatywy i przy pomocy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów?"

(Wyjątek z ulotki Zw. Pol. Klubów Sport., zawierającej program finałów piłkarskich).

Na wiosnę bieżącego roku, z inicjatywy SPK, utworzony został Związek Polskich Klubów Sportowych z zadaniem koordynowania prac klubów i organizowania mistrzostw w poszczególnych działach sportu.

Związek działa w oparciu o SPK Oddział Wielka Brytania. Rządzi się własnym statutem, ma swój zarząd i budżet w wysokości 530 funtów. Na sumę tę składają się składki członkowskie, dochody z imprez i dotacje. Dotacja SPK w gotówce wynosi £ 110, w naturze zaś SPK daje lokal, światło, opał, materiały kancelaryjne, opłaca pocztę, co w sumie stanowi wcale pokaźną pozycję (dotychczas Związek wysłał już ponad 300 listów). Ponadto jeden z pracowników SPK, pracujący zresztą w innym dziale, jest jednocześnie sekretarzem ZPKS i ma możność załatwiania bieżących spraw sportowych.

Młodzież instynktownie garnie się do sportu, o czym najlepiej świadczy duża ilość klubów i sekcji sportowych polskich w W. Brytanii.

PONAD 50 KLUBÓW I SEKCJI SPORTOWYCH

Na terenie W. Brytanii działa ponad 50 polskich klubów i sekcji sportowych. Niektóre spośród nich są bardzo czynne i prowadzone na wysokim poziomie organizacyjnym. Pięćdziesiąt ośrodków sportowych co roku bierze udział w realizacji programu mistrzostw polskich w piłce nożnej, siatkówce, tenisie stołowym, lekkiej atletyce itd. Przy wielu organizacjach, zwłaszcza przy Kołach SPK, istnieją sekcje sportowe, które czasami pracują nieregularnie z powodów przeważnie finansowych lub trudności technicznych (brak boisk, sal itp).

Coroczne mistrzostwa piłkarskie są wspaniałą manifestacją naszej żywotności. W okresie letnim b.r. wzięło w nich udział 27 klubów. Rozegrano 76 meczów, które oglądało 22.500 widzów. Kluby wydały w sumie na przejazdy swych drużyn £710, a tzw. silver collections dały £ 306. Koszty przygotowania spotkań, opłaty sędziowskie, wynajęcie boisk, herbatek po zawodach wyniosły £ 330. Większa część naszych klubów gra w piłkę okrągły rok — w sezonie angielskim i w sezonie polskim.

FINANSE KLUBÓW

Ile taki klub wydaje rocznie na utrzymanie swych sekcji i skąd czerpie na to fundusze?

Weźmy dla przykładu K. S. „Lechia" (Leeds), który ma sekcję piłkarską, siatkówki i tenisa stołowego. „Lechia" jest klubem kombatanckim, wydaje na sport około £ 180 rocznie. Miejscowe Koło SPK dało na Klub £ 28. 38 członków Klubu płaci po 1 szyl. miesięcznie, ale ważniejszym źródłem dochodów są częste zabawy i wszelkiego rodzaju loterie.

K.S. „Wisła" (Londyn) działa w oparciu o SPK (Koło nr 11) i wydaje na roczną działalność ok. £ 200. „Wisła" (sekcja piłki nożnej) należy do najczynniejszych naszych klubów, bo gra w obu sezonach. Na polskie mistrzostwa wydała £ 130 (dalekie wyjazdy). Koło SPK nr 11 dało Klubowi subwencję roczną w wysokości £ 70.

K. S. „Zlot" (Walia), który uczestniczy tylko w polskich mistrzostwach, zamyka swój budżet roczny sumą £ 70. Największą pozycją w wydatkach Klubu są przejazdy drużyn w czasie mistrzostw polskich. Na jeden wyjazd (a było ich trzy) wydał „Zlot" £ 34; wydatki te częściowo pokrywają sympatycy Klubu.

Z grubsza licząc, można powiedzieć, że urządzenie meczu u siebie kosztuje gospodarza 3 i pół funta (boisko, sędzia, herbatka). Każdy klub musi co pewien czas uzupełniać sprzęt, a komplet piłkarski kosztuje dość wysoką sumę £ 60. Jedna piłka kosztuje £ 5, a klub potrzebuje przeciętnie 4-6 piłek w ciągu roku.

Klub tenisowy „Polonia" (Londyn) ma budżet roczny, wynoszący £ 70 przy 70 członkach, którzy płacą roczną składkę w wysokości £ 1. Ale tenisista „Polonii" wydaje rocznie na biały sport ok. £ 50 (na rakiety, ubranie na kort, pantofle, kort, przejazdy itp). Dobra rakieta kosztuje £ 6, a naciąg, który wytrzymuje najwyżej 4 tygodnie — £ 3.10. Przeciętnie tenisista ma dwie rakiety i dwa komplety kostiumów, a gra przynajmniej dwa razy tygodniowo na kortach, które musi opłacać i pokryć koszty przejazdów.

Siatkówka, bardzo popularna wśród Polaków, jest sportem stosunkowo tanim, ale „Pogoń" (Birmingham) wydaje na ten „tani" sport ok. £ 100 rocznie. Zużywa 8 piłek rocznie, a każda piłka kosztuje £ 2.10. Sporo kosztują przejazdy i nagrody.

Takich klubów polskich, prowadzących stałą działalność, a więc mających stałe potrzeby i wydatki, jest w Wielkiej Brytanii około 50. Wydają one łącznie na sport ok £ 5.000.

Komitet Obchodu 10-lecia Monte Cassino

(Dokończenie ze str. 1)

ORGANIZACJA

Patronat nad całością obchodu zgodził się przyjąć Pan Generał Wł. Anders.

Dla zapoczątkowania prac organizacyjnych Obchodu Komitet wybrał komitet wykonawczy pod przewodnictwem gen. K. Wiśniowskiego. Ponadto została wyłoniona Komisja dla wykonania wstępnych prac, związanych z zamierzonymi wydawnictwami.

Wszyscy członkowie obecni na zebraniu Komitetu wyrazili gotowość do wzięcia udziału w pracach organizacyjnych obchodu, do których będą pociągani w miarę narastających z biegiem czasu potrzeb.

O dalszych postępach prac organizacyjnych Komitet będzie informował Zarządy Kół Oddziałowych.

Adres Komitetu:

Komitet Obchodu 10 Rocznicy Bitwy o Monte Cassino, c/o Sekretariat Kół Oddziałowych, 18, Queen's Gate Tce, London, S. W. 7.

ZŁOTA JESIEŃ W ANGLII

Pałac Hampton Court

Na zachodnim krańcu wielkiego Londynu wznosi się pałac Hampton Court. Na równinie, wśród drzew i wód, majestatyczne budynki przykuwają wzrok. Do pałacu wchodzi się przez most nad fosą. Most zdobią stylizowane kamienne zwierzęta. Nad bramą herb Henryka VIII i głowy 2 cesarzy rzymskich. Jednym z nich jest krwawy Neron, znany światu z „Quo vadis".

Głowy cesarzy rzymskich zdobiących pałac w kilku miejscach, są przypomnieniem, że Anglia była związana przez wieki z Rzymem.

Wchodzimy w duży dziedziniec. Ta część pałacu jest najstarszą, nieomal nie zmienioną od czasu budowy przez kardynała Wolsey'a.

Potężny i bogaty Tomasz Wolsey, który cieszył się łaską Henryka VIII, zbudował ten pałac królewskim równy, w początku 16 wieku. Pół tysiąca pokojów z cennym umeblowaniem dawało mu możność gościć wielkości owych czasów. Tutaj we wrześniu 1522 r. przyjmował posła króla polskiego Zygmunta, Jana Dantyszka, poetę i wytrawnego dyplomatę. Dantyszek przybył do Anglii, by omówić sprawę Zakonu Krzyżackiego, który na arenie międzynarodowej występował przeciw Polsce. Po rozmowach z Tomaszem Wolsey udał się Dantyszek do króla prosząc go o pomoc przeciw Zakonowi. Nieco wcześniej odwiedził Anglię inny poseł polski Jan Tarnowski.

Były to więc czasy ożywionych stosunków Polski z obcymi narodami.

Krwawe dzieje oderwania się Henryka VIII od Kościoła na zamku Hampton Court mają swe korzenie. Kardynał Wolsey, który sprzeciwił się rozwodowi Henryka VIII z Katarzyną Aragońską, popadł w niełaskę równie głęboką, jak przedtem był w łaskach królewskich. W staraniach o jej odzyskanie podarował Hampton Court królowi. Odtąd pałac stał się własnością królów Anglii.

Henryk VIII zamieszkał tu z swoimi dziećmi, upiększał pałac i rozbudowywał. Tu dnie rozpaczy spędzała Anna Boleyn, tu umarła Janina Seymour, tu więziona była Katarzyna Howard. Tu urodził się Edward VI, który zmarł na gruźlicę w młodych latach.

Pałac pamięta uwięzienie Karola I w jego murach, lata pobytu tu Cromwella, okres przebudowy swych murów przez Wilhelma III i jego żonę Marię II oraz wewnętrzne zdobnictwo Anny oraz Jerzych I i II. Znakomity architekt Wren przebudował pałac w ostatnich latach 17 wieku. Wtedy też ogród otrzymał francuski styl. Wielka królowa Wiktoria, sto lat temu, udostępniła pałac publiczności.

Jest on ulubionym miejscem wycieczek angielskich. Od śmierci Jerzego II w r. 1760 nie zamieszkują już w pałacu władcy Anglii, lecz jego liczne pokoje otrzymują w dowód łaski, na mieszkanie, wdowy i sieroty po zasłużonych dla dworu osób.

Przez bramę Anny Boleyn wchodzimy na podwórze, które zdobi olbrzymi zegar pokazujący godziny, miesiąc, dzień miesiąca, ilość dni od początku roku, fazy księżyca oraz okresy wysokiego stanu wód przy London Bridge. Z podwórza widzimy witraże tzw. Wielkiego Hallu. Pod kolumnadą wchodzimy do klatki schodowej, zdobionej malowidłami Antoniego Verrio, które przedstawiają sceny mitologiczne. Następnie wkraczamy do pokoju straży królewskiej z 3000 sztuk broni z różnych czasów.

Dalej są liczne pokoje królewskie, pełne bezcennych obrazów największych malarzy świata, portretów, gobelinów, broni, mebli, luster itp. Przed nami rozciągają się urocze widoki parku królewskiego z fontannami i rzeźbami.

Pałac ma kilka swoich „straszących duchów", w tym Katarzyny Howard, której Henryk VIII ściął głowę. Jeden z korytarzy nosi nazwę „galeria w której straszy".

Największą i najpiękniejszą salą pałacu jest Wielki Hall, bogato rzeźbiony i z szeregiem witraży. Henryk VIII przybywał tu często w otoczeniu przyjaciół i gości.

Na parterze znajduje się wielkiej wartości artystycznej kaplica, zbudowana przez Wolsey'a, a upiększona przez Henryka VIII i Annę.

Kuchnie i piwnice królewskie, w których trzymano trunki, wyczerpują obiekty godne zobaczenia.

Pozostają tylko jeszcze ogrody. Jest ich kilka, posiadają wspaniale utrzymane trawniki, drzewa, wodotryski, rzeźby bogineк i bohaterów starożytnych, a przede wszystkim kanały pokryte nenufarami i pełne majestatycznych łabędzi.

Odjeżdżając w stronę Londynu można podziwiać jelenie pasące się spokojnie przy drodze.

Hampton Court od wieków nazywali Anglicy „rajem".

S. Legeżyński

„Damy i huzary" teatru z Northwick Park

Gościna artystów-amatorów z Northwick Park, którzy wystąpili przed polską publicznością londyńską w dniach 16 i 17 ub. m. ze sztuką „Damy i huzary", pozostawiła bardzo miłe wrażenie.

Sympatyczny ten zespół odniósł niewątpliwy sukces, godny podkreślenia m. in. dlatego, że ani sztuka ani publiczność nie należały do łatwych. Sztuka z postaciami z czasów odległych, nie mających wzorów we współczesnym życiu, pisana do tego językiem trudnym do interpretacji, wymagała nie byle jakiego przygotowania i zdolności ze strony aktorów. Publiczność zaś nie skora do zachwytów, podejrzliwa i z góry skłonna widzieć w „prowincjonalnym" wydaniu Fredry niewiele więcej ponad ryzykowny eksperyment.

Tymczasem Fredro podany przez miłe damy i dzielnych huzarów z Northwick, był pełen wdzięku, postacie żywe i prawdziwe, zaś akcja wartka jak strumień górski. Duża to zasługa sprawnej i rzetelnej pracy reżysera kol. A. Drągowskiego. Podkreślamy to z wielkim uznaniem dla tego kolegi, który część swej duszy zaprzedał teatrowi.

Przy pochwałach dla całego zespołu, na szczególne wyróżnienie zasługuje gra p. Z. Chluska w roli Orgonowej i p. K. Sobota w roli kapelana. Ta para aktorów w niczym nie ustępowała zawodowym wygom.

Dekoracje ks. S. Potocznego na doskonałym poziomie.

Wśród licznych zespołów teatrów amatorskich koledzy z Northwick niewątpliwie kroczą w pierwszym rzędzie. Życzyć im wypada dalszych osiągnięć sobie ku zadowoleniu, widzom na pożytek.

A. Cz.

Koncert w Albert Hall w dniu Święta Niepodległości

Nasza bratnia organizacja Stowarzyszenie Lotników Polskich urządza w dniu Święta Niepodległości w londyńskim Albert Hall koncert, z którego dochód został ofiarowany przez młodego i bardzo utalentowanego pianistę brytyjskiego Peter Katin na rzecz SLP.

Przed koncertem wygłoszą przemówienia: prezes Stow. Lotników Polskich, gen. pilot St. Karpiński oraz posłowie do parlamentu brytyjskiego: mjr T. Beamish, jeden z tych, którzy protestowali przeciw układowi w Jałcie i Mr. C. Black.

Spodziewany jest liczny udział publiczności londyńskiej. Zwłaszcza, że Stow. Lotników Polskich pragnie uczcić tym koncertem Święto Niepodległości, zachęcamy publiczność polską do tłumnego przybycia.

Ze względu na zapowiedziane przybycie P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. W. Andersa, kolędzy są proszeni o zajmowanie miejsc przed rozpoczęciem koncertu.

Koncert odbędzie się we środę 11 listopada o godz. 7.30 w Royal Albert Hall.

Bilety w cenie od 1/- do 7/6 do nabycia w Royal Albert Hall, agencjach, Stow. Lotników Polskich (14, Collingham Gdns., S. W. 5) oraz w Domu Kombatanta w Londynie na tydzień przed koncertem.

Nowa szkoła polska

W dniu 25 bm. w Domu Kombatanta w Londynie odbyło się pod przewodnictwem kol. T. Drweskiego konstytucyjne zebranie komitetu rodzicielskiego przy nowopowstałej szkole polskiej, pozostającej pod opieką Koła SPK nr 30.

Szkoła ta znalazła pomieszczenie przy angielskiej szkole katolickiej The Servite School, 264 Fulham Road, S. W. 1, dzięki dużej życzliwości miejscowego proboszcza.

Nauki przedmiotów ojczystych udziela polska nauczycielka p. M. Przybytek, religii siostra zmartwychwstanka. Grupę dzieci nieznających dostatecznie języka polskiego prowadzić będzie p. Wacława Merdler.

Przewodniczącym komitetu rodzicielskiego wybrano p. Stefana Drue, skarbnikiem p. M. Brzezickiego. Nauka odbywa się w każdą sobotę od godz. 10-13.

Komitet postanowił zwrócić się z apelem do rodziców zamieszkałych w rejonie Earl's Court, aby zgłosili swe dzieci do nowopowstałej szkoły polskiej, gdzie znajdą one należytą opiekę i skorzystają z możliwości nauczania się języka ojczystego.

Zaduszki polskie w Italii

Zarząd SPK w Italii donosi, że w dniu 2 listopada br. w Dniu Zadusznym odprawiona została Msza św. polowa za poległych na froncie włoskim żołnierzy polskich — na cmentarzu wojennym w S. Lazzaro, pod Bolonią.

Mszę św. odprawił o. Michał Kolbuch, M. S., kapelan SPK w Italii.

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press" 12 Praed Mews, London, W. 2. Tel. PAD 9734.